

Ks. Maciej Radej  
Kielce

## Ulubione figury retoryczne Karola Wojtyły

Kaznodziejstwo Karola Wojtyły wyróżnia się nie tylko bogactwem treści i oryginalnością stylu, ale także pięknym językiem. Można w nim spotkać bogatą metaforykę i użycie rozmaitych figur językowych, poprzez które ten wielki mówca chciał bardziej skutecznie dotrzeć do serc i umysłów słuchaczy.

Karol Wojtyła znał wagę słowa, rozumiał je i kochał. W kulcie żywego słowa został przecież wychowany, jego słowo kształtowała idea założonego podczas okupacji w Krakowie Teatru Rapsodycznego, zwanego *Teatrem Słowa*, bo to ono odgrywało w nim główną rolę. Aktor w Teatrze Rapsodycznym miał być jedynie tym, który w sposób jak najdoskonalszy służy słowu. Rapsodycy nie grali ról, nie przedstawiali postaci, wcielając się w nie<sup>1</sup>. To w tej rapsodyczności należy zapewne szukać korzeni niezwykle-

---

<sup>1</sup> Istotę dramatu rapsodycznego Wojtyły wyjaśniał wielokrotnie. „Teatr Rapsodyczny nie jest zjawiskiem ani prostym, ani łatwym – pisał w 1958 roku. Teatr Rapsodyczny to – jak wiadomo Teatr Słowa. [...] Sama koncepcja tego teatru, uwolnionego od większości rekwizytów, bardziej niż inne teatry niezależnego od czasowo-przestrzennych warunków sceny, pozwala brać na warsztat utwory literackie nienadające się do realizowania w teatrze innego typu” (K. Wojtyła, *Rapsody tysiąclecia*, [w:] tenże, *Poezje. Dramaty. Szkice*, Kraków 2004, s. 496). Por. A. Kołodziejska, *Analiza dramatów Karola Wojtyły w kontekście idei Teatru Rapsodycznego*, [w:] *Słowo – myśl – ethos w twórczości Jana Pawła II*, red. Z. Trzaskowski, Kielce 2005, s. 101–118.

go oddziaływania kaznodziejskiego Karola Wojtyły, tego „jak mówił” jako biskup, kardynał, a następnie papież<sup>2</sup>.

Niezwykły talent retoryczny, jaki rozślawił Jana Pawła II w całym świecie, dał się już poznać w kaznodziejstwie przed wyborem na Stolicę Piotrową. Warto zwrócić uwagę na figury retoryczne stosowane z predylekcją przez Karola Wojtyłę, w kazaniach głoszonych w ciągu owych 20 lat, kiedy był biskupem, arcybiskupem i kardynałem, a więc w okresie 1958–1978. Należą do nich przede wszystkim formy adresatywne, powtórzenia, pytania retoryczne i apostrofy.

## Formy adresatywne

W kazaniach głoszonych przez Karola Wojtyłę spotkać można często różne formy adresatywne, przy pomocy których zwracał się do swych słuchaczy. W zgodnej opinii językoznawców formy adresatywne stanowią integralną część skonwencjonalizowanych formuł o charakterze grzecznościowym<sup>3</sup>. Z racji, iż nie pełnią one bezpośrednio funkcji informowania o rzeczywistości, przynależą do wypowiedzi performatywnych, których pierwszorzędną funkcją sprowadza się do wytwarzania określonego rodzaju związku pomiędzy ich nadawcą a odbiorcą<sup>4</sup>.

Przez pojęcie formy adresatywnej należy więc rozumieć te wszystkie wypowiedzi performatywne, które przy pomocy wyrażenń pronominalnych, nominalnych, atrybutywnych oraz ich potencjalnych kombinacji wytwarzają określony, społecznie wykształcony stopień i charakter związków pomiędzy nadawcą a odbiorcą w bezpośrednim akcie komunikacji<sup>5</sup>.

Mówiąc o roli i statusie form adresatywnych w obrębie tekstu homiletycznego, nie można pominąć ich pierwotnego, retorycznego rodowodu. Jako apostrofy wchodziły bowiem formy adresatywne w skład figur kontaktu, które wraz z figurami odnoszącymi się do spraw tworzyły nieod-

---

Por. K. Panuś, *Katedra wawelska w kazaniach biskupa i kardynała Karola Wojtyły*, „Studia Pastoralne”, R. II, 2006, s. 11.

Por. E. Tomiczek, *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontacyjne*, Wrocław 1983, s. 21 n.; por. M. Marcjanik, *Typologia polskich wyrażenń językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 27–31.

<sup>4</sup> Por. S. Koziara, *Status i funkcja form adresatywnych w języku współczesnych kazań*, [w:] *Fenomen kazania*, red. W. Przyczyna, Kraków 1999, s. 141.

Por. tamże, s. 24 n.

łączny element struktury tekstu retorycznego<sup>6</sup>. Rola, jaką pełnią one w wypowiedzi homiletycznej podobna jest więc do tej, jaką pierwotnie pełniły w retoryce, która, jak trafnie zauważył J. Ziomek, „we wszystkich rodzajach zakłada istnienie swoistego consensusu, a więc założonej z góry zgody pomiędzy nadawcą a odbiorcą, pewnej identyfikacji mówcy i słuchacza, czy co najmniej dążenia do identyfikacji”<sup>7</sup>

Z językowego punktu widzenia udział form adresatywnych w aktach komunikacji językowej, w tym także w tekstach homiletycznych nie wydaje się być tylko sprawą uszanowania bądź ominięcia pewnych zachowań należących do sfery etykiety językowej. Specyfika zadań i funkcji, jakie pełnią one w badanym typie wypowiedzi, przekracza w znacznym stopniu czysto grzecznościowy status.

Formy adresatywne stosowane przez Karola Wojtyłę w kazaniach pozwalają odpowiedzieć na szereg pytań: W jakim stopniu ich obecność została poświadczona w analizowanych tekstach? Jakie jest ich miejsce i funkcja w jego kazaniach?

Formy adresatywne stosowane przez Karola Wojtyłę można spotkać zarówno na samym początku kazania, jak też w toku wypowiedzi, to jest w rozwinięciu oraz w zakończeniu<sup>8</sup>. W analizowanych tekstach najczęściej pojawia się nominalna forma kolektiwum: „Bracia i Siostry!”<sup>9</sup> bądź też: „Bracia Kapłani; Kapituło, Dziekani, Proboszczowie, Wikarzy”<sup>10</sup>. Nawiązaniu bliskiego kontaktu emocjonalnego, kształtowaniu u słuchaczy poczucia bliskości, wspólnoty i braterstwa sprzyja częste użycie konstrukcji o charakterze atrybutywnym. W kazaniach Wojtyły występują one albo w funkcji nominalnej: „Moi drodzy”<sup>11</sup>, albo jako konstrukcje stojące obok form

---

<sup>6</sup> Por. J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 228 n.

<sup>7</sup> Tamże, s. 115.

<sup>8</sup> „Kończę drodzy Bracia i Siostry” – stwierdza K. Wojtyła. Por. K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej po śmierci Pawła VI, 10 sierpnia 1978*, [w:] tenże, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979, s. 518.

<sup>9</sup> Szczególnie wiele razy taką formę adresatywną spotkać można w pozycji: K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej w Boże Narodzenie, 25 grudnia 1968*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 25–28.

<sup>10</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie ingresu Arcybiskupa-Metropolity w katedrze wawelskiej, 8 marca 1964*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>11</sup> Szczególnie często jest to widoczne w: tamże, s. 11–18.

nominalnych, np. „Moi Drodzy Bracia i Siostry”<sup>12</sup>, „Moi Drodzy Pielgrzymi”<sup>13</sup>, „Czcigodni i Drodzy moi Bracia i Siostry”<sup>14</sup>, „Wy, Drodzy Bracia Górniczy”<sup>15</sup>, „Moim umiłowanym Krakowianom i Diecezjanom składam jako Wasz Pasterz, życzenia”<sup>16</sup>.

Warto zauważyć, iż najczęściej spotyka się formy adresatywne w liczbie mnogiej: „Czcigodni Jubilaci”<sup>17</sup>, „Drodzy Neoprezbiterzy”<sup>18</sup>, „Czcigodni bracia w biskupstwie”<sup>19</sup>, „Czcigodni Profesorowie”<sup>20</sup>. Do rzadkości należy natomiast użycie formy adresatywnej w liczbie pojedynczej. Tak czyni nasz Kaznodzieja w czasie pogrzebu ks. Bogdana Niemczewskiego, zwracając się do zmarłego: „Czcigodny i Umiłowany nasz Infulacie”<sup>21</sup>. Zastosowanie takiego zwrotu sprawia, że wypowiedź adresowana jest do poszczególnego, jednostkowego człowieka, i to w dodatku zmarłego.

Rzecz charakterystyczna, iż w swym słynnym kazaniu wygłoszonym podczas ingresu do katedry wawelskiej Karol Wojtyła wyjaśnił, co rozumie przez to określenie „drodzy”. Nie był to dla niego jakiś nic nieznaczący dodatek słowny. Przeciwnie, pełnił on ważną rolę. Przy jego pomocy wyrażał uczucia miłości i bliskości wobec słuchaczy:

Nie dodaję do tego pozdrowienia żadnych tytułów; niczego nie rozróżniam i nie rozdzielam, bo w tym „Moi Drodzy” wszystko się najprościej zawiera<sup>22</sup>.

---

<sup>12</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie ingresu kardynała w katedrze wawelskiej, 9 lipca 1967*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>13</sup> K. Wojtyła, *Wniebowzięcie Matki Bożej, 16 sierpnia 1970*, [w:] tenże, *Kazania w sanktuarium kalwaryjskim*, Kalwaria Zebrzydowska 1982, s. 44.

<sup>14</sup> K. Wojtyła, *Homilia wygłoszona w katedrze wawelskiej w czasie IV zebrania Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej, dnia 8 maja 1975 r.*, „Notificationes”, 1975, nr 5–7, s. 91.

<sup>15</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 2 czerwca 1968*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>16</sup> K. Wojtyła, *Kościół epoki dialogu. Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej w Boże Narodzenie, 25 grudnia 1965*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 309.

<sup>17</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej 25 marca 1974*, [w:] *Kazania i przemówienia kardynała Karola Wojtyły o kapłaństwie (1963–1978)*, red. J. Dyduch, Kraków 1995, s. 230.

<sup>18</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich w katedrze wawelskiej, 22 maja 1977*, [w:] tenże, *Kazania i przemówienia...*, dz. cyt., s. 285.

K. Wojtyła, *Błogosławiona Królowa Jadwiga. Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej, 11 maja 1974*, [w:] tenże, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 242.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> K. Wojtyła, *Śp. ks. inf. Bogdan Niemczewski. Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej w czasie pogrzebu, 4 grudnia 1976*, „Notificationes”, 1977, nr 1–2, s. 84.

<sup>22</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie ingresu Arcybiskupa-Metropolity w katedrze wawelskiej, 8 marca 1964*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 11.

Warto też zaznaczyć, iż do swych słuchaczy Karol Wojtyła odnosił się zawsze z wielkim szacunkiem. Przejawem tego może być choćby fakt, iż nigdzie w jego kazaniach nie występuje samo nominalne określenie: „Bracia i Siostry”. Jest ono zawsze połączone z formą atrybutywną, taką jak: „moi drodzy”, „czcigodni”, „umiłowani”. Jak dalece świadomie to czynił, widać z uzasadnienia, które wypowiedział w kazaniu podczas swego ingresu:

Moi Drodzy Bracia – teraz Was już powymieniam: moi Drodzy Bracia Biskupi – Julianie, Janie; moi Drodzy Bracia Kapłani; Kapituła, Dziekani, Proboszczowie, Wikarzy; moi najmłodszy Bracia Alumni; moi Bracia Zakonnicy, moje Siostry zakonne, wreszcie wy wszyscy moi Drodzy Bracia i Siostry! Obejmuję Was tym jednym słowem, bo to słowo bardzo wiele zawiera – więc Wy wszyscy, moi Drodzy, przecież to dzieło musimy tworzyć razem!<sup>23</sup>.

Szczególnie wzruszających form adresatywnych używał ten Biskup krakowski w czasie święceń kapłańskich. Do nowo wyświęconych zwracał się niczym ojciec do dzieci, mówiąc: „Drodzy moi Synowie”<sup>24</sup> bądź bardziej oficjalnie: „Drodzy Neoprezbiterzy”<sup>25</sup>. Z szacunkiem odnosił się do kapłanów starszych i do biskupów. Wówczas zmieniał formę atrybutywną z „moi drodzy” na: „czcigodni”, mówiąc np.: „Czcigodni Bracia Kapłani”<sup>26</sup>, „Czcigodni Arcypasterze”<sup>27</sup>, „Czcigodni Bracia w biskupstwie”<sup>28</sup>. Doceniając wielką historyczną rolę prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego, pozdrowiał go szczególnie uroczyście: „Wasza Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale-Prymasie Polski”<sup>29</sup>. Z dużą dozą szacunku odnosił się też zawsze do kapituły metropolitalnej wawelskiej. Podkreślał obecność kanoników pod-

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 17.

<sup>24</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej do neoprezbiterów, 15 maja 1978*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 497.

<sup>25</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich w katedrze wawelskiej, 22 maja 1977*, [w:] *Kazania i przemówienia...*, dz. cyt., s. 285.

<sup>26</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej 25 marca 1974*, [w:] *Kazania i przemówienia...*, dz. cyt., s. 229.

<sup>27</sup> K. Wojtyła, *O błogosławionej Jadwidze Królowej z okazji uroczystości oświęcimskich. Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej, 15 października 1972*, [w:] *O Świętej Jadwidze Królowej Polski mówią...*, red. M. Jagosz, Kraków 1997, s. 228.

<sup>28</sup> K. Wojtyła, *Modlitwa o polskich świętych. Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej, 16 grudnia 1968*, [w:] *O Świętej Jadwidze...*, dz. cyt., s. 214.

<sup>29</sup> K. Wojtyła, *Powitanie uczestników Sesji Naukowej Tysiąclecia przez Księdza Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego, Wawel – Katedra, 7 maja 1966 r.*, „Notificaciones”, 1966, nr 5–6, s. 102.

czas uroczystych celebracji, zwracając się do nich w formie atrybutywnej: „Dostojna Kapituła Metropolitalna”<sup>30</sup>.

Warto przypomnieć, iż tego typu konstrukcje mają odległy, biblijny rodowód. Spotykane są one w pismach Nowego Testamentu. Pierwsi chrześcijanie określali siebie szeregiem tytułów: „uczniowie”, „wierzący”, „święci”, „wybrańcy Boży”, „słudzy Boga”, „ci, którzy wzywają imienia Pańskiego”, „synowie Boży”, „bracia”, „dziedzice zbawienia”, „miłujący Boga”...<sup>31</sup>. Tak zwracał się często do współwyznawców Chrystusa św. Paweł w swych listach do Koryntian czy Galatów, np. „A przeto upominam was bracia” (1 Kor 1, 10); „bracia, proszę was...” (Ga 4, 12)<sup>32</sup>. Podobny charakter określenia takie jak: „drodzy”, „umiłowani”, „czcigodni” mają w kazaniach Karola Wojtyły.

Specyficzność kontaktu językowego, jaki realizował się w kazaniach biskupa Wojtyły, polegał również na tym, że uczestnicy nabożeństw stanowili często zbiorowość, przybyłą z różnych parafii krakowskich, archidiecezji, z całej Polski, a nawet spoza jej granic. Tak było w przypadku kazań głoszonych przez niego w katedrze wawelskiej, w sanktuarium jasnogórskim i kalwaryjskim, podczas procesji Bożego Ciała i wielu innych. W dodatku słuchacze ci byli bardzo zróżnicowani pod względem wieku, wykształcenia, pozycji społecznej czy zawodowej i miejsca zamieszkania. Dlatego też Karol Wojtyła zwracając się do tak szerokiego i zróżnicowanego audytorium, używał niekiedy form adresatywnych o bardzo rozbudowanej konstrukcji.

Oto jedna z najbardziej rozbudowanych form adresatywnych. Została ona wypowiedziana w kazaniu na Jasnej Górze, w uroczystość Najśw. Maryi Panny Królowej Polski, 3 maja 1971 roku:

Wasza Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale Prymasie, Ekscelencjo, Księżę Arcybiskupie Poznański, nasz Czcigodny Celebransie, Czcigodni Księża Arcybiskupi i Biskupi wszystkich polskich diecezji, skupieni na Jasnej Górze w uroczystość Maryi, Królowej Polski. Wszyscy wreszcie Drodzy Bracia w kapłaństwie, Drogie Siostry zakonne i wszyscy Wy, Drodzy Bracia i Siostry z Maryjnego miasta Częstochowy oraz Pielgrzymi z całej Polski!<sup>33</sup>

---

<sup>30</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej 18 lutego 1974*, [w:] *O Świętej Jadwidzie...*, dz. cyt., s. 250.

<sup>31</sup> J. Loew, *Si vous saviez le don de Dieu*, Paris 1973, s. 135 n.: „Quelle densité de grandeur dans ces dénominations primitives du chrétien. Ce ne sont pas des mots en l'air, mais des expressions techniques dont chacune est riche de tout le passé biblique”.

<sup>32</sup> A. Spicq, *Vie chrétienne et pérégrination selon le Nouveau Testament*, Paris 1972, s. 13–28.

K. Wojtyła, *Matka i Syn*, [w:] tenże, *Oto Matka Twoja, homilie i przemówienia związane z Matką Bożą Jasnogórską...*, Jasna Góra – Rzym 1979, s. 205.

Uroczyste i rozbudowane formy adresatywne pojawiają się także w kazaniach Wojtyły, głoszonych do małych wspólnot parafialnych. W ten sposób podkreślona zostaje doniosłość chwili i niezwykłość uczestniczących w niej osób. Oto forma adresatywna otwierająca kazanie K. Wojtyły wygłoszone w czasie nawiedzenia Matki Bożej Jasnogórskiej w Lanckoronie, 31 października 1968 roku:

Moi Drodzy Bracia i Siostry, Parafianie św. Jana Chrzciciela w prastarej Lanckoronie! Razem z Wami serdecznie witam Matkę Bożą Jasnogórską, która przybyła Was nawiedzić. Witam Ją razem z Waszymi Kapłanami i z obecnym młodym Proboszczem i z dawnym Proboszczem, Księdzem Kanonikiem, Czcigodnym przeszło 90-letnim Jubilatem, z wszystkimi kapłanami sąsiadami, z Księdzem Dziekanem, z Waszymi Siostrami, z całą Waszą wielką przeszłością i polską, i chrześcijańską, która się tutaj, wokół lanckorońskiej góry od wieków skupiała<sup>34</sup>.

W badanych tekstach pojawiały się również zwroty do adresata determinowane sytuacyjnie. Występują one głównie w kazaniach wygłoszonych z okazji święceń kapłańskich:

Drodzy Bracia i Siostry. To jest nasze wspólne święto. To dzisiaj w duszach Waszych również, Drodzy Ojcowie i Matki, Chrystus wypowiada swoją tajemnicę. On jest Kapłanem na wieki, i On jest Kapłanem przez wszystkie wieki, i On jest Kapłanem we wszystkich duszach: i w Waszych, Drodzy Ojcowie i Matki, Drodzy Rodzice<sup>35</sup>.

Pośród form adresatywnych na uwagę badawczą zasługują jeszcze formuły będące nośnikami bogatej treści. Oto dwa charakterystyczne, zbliżone do siebie przykłady:

**Moi drodzy** Bracia Biskupi, **moi drodzy** Bracia Prałaci i Kanonicy Kapituły Metropolitalnej, **drodzy** Bracia Kapłani diecezjalni i zakonni, **drogie** Siostry i wreszcie Wy **Wszyscy moi drodzy** Bracia i Siostry w łasce Chrztu świętego, to znaczy w Chrystusie<sup>36</sup>. **Drodzy moi** Bracia i Siostry w łasce chrztu świętego, bierzmowania, w łasce sakramentu kapłaństwa, w łasce powołania biskupiego, Wam, **drogie** Siostry w łasce profesji zakonnej<sup>37</sup>

---

<sup>34</sup> K. Wojtyła, *Maryja nadzieją ludzi wierzących*, [w:] tenże, *Oto Matka Twoja*, dz. cyt., s. 161.

<sup>35</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej w czasie święceń kapłańskich 19 maja 1974*, [w:] *Kazania i przemówienia...*, dz. cyt., s. 237.

<sup>36</sup> *Przemówienie Ks. Metropolity przed wyjazdem na IV sesję Soboru w katedrze wawelskiej w dniu oddania Archidiecezji N. M. Pannie dn. 5 września 1965*, „Notificationes”, 1965, nr 9–10, s. 234.

<sup>37</sup> K. Wojtyła, *Homilia wygłoszona w katedrze wawelskiej w czasie IV zebrania Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej, dnia 8 maja 1975 r.*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 90.

We wszystkich tych formach Kaznodzieja nie tylko kreował atmosferę bliskości, ale jednocześnie uczył o wspólnotocie, wynikającej z głębokich więzów płynących ze wspólnej wiary w Jezusa Chrystusa, przyjętych sakramentów chrztu świętego, bierzmowania i kapłaństwa.

W świetle powyższego można stwierdzić, iż formy adresatywne używane przez Karola Wojtyłę w kazaniach były przeważnie konstrukcjami z przewagą form nominalnych, atrybutywnych, zawsze nacechowanych dodatnio. Spotykane są także połączenia obu tych form. Kaznodzieja wyraźnie preferował formy krótkie, choć w chwilach wyjątkowo podniosłych potrafił znacząco rozbudowywać tę figurę kontaktu. Jego ulubioną i najczęściej stosowaną formą adresatywną był zwrot „Moi drodzy”, czasem z dodaniem „Bracia i Siostry”. Była to więc konstrukcja o charakterze atrybutywnym, występująca w funkcji nominalnej, połączona zaimkiem dzierżawczym w pierwszej osobie: „moi”. Wydaje się, że użycie takiego zwrotu mogło jednak wywoływać u słuchaczy ambiwalentne odczucia. Z jednej strony kreowało poczucie bliskości, serdeczności, nawet poufałości, ale z drugiej strony zwrot ten brzmiał zbyt protekcyjnie i jego obecność w kazaniu mogła być interpretowana jako przejaw postawy paternalizmu.

W kaznodziejstwie Karola Wojtyły raczej nie ujawnia się zjawisko zanikania form adresatywnych, co jest tak charakterystyczne dla współczesnych kazań. Karol Wojtyła nie traktował drugoplanowo zagadnień budowy i kompozycji tekstu. Nie zanedbując czynników formalnych, skupiał jednak uwagę na czynnikach merytorycznych. Dostosowywał swe przepowiadanie do zaleceń wynikających z odnowy posoborowej, w myśl których kazanie lub homilia stanowią integralną część liturgii Mszy Świętej<sup>38</sup>. Zbędne natomiast wydaje się używanie formy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”<sup>39</sup> we wstępie kazania, skoro kapłan już na początku sprawowania Mszy Świętej zwraca się z podobnym pozdrowieniem do wiernych. Niewątpliwie współczesna tendencja regresywna w zakresie używania form

---

<sup>38</sup> Por. S. Koziara, *Status i funkcja form adresatywnych...*, dz. cyt., s. 144; S. Koziara, A. Spólnik, *Formy adresatywne w języku współczesnych tekstów homiletycznych*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s. 176; W. Przyczyna, G. Siwek, *Język Kościoła w Polsce pod koniec drugiego tysiąclecia*, „Ateneum Kapłańskie”, 1999, nr 132, z. 3, s. 335–352.

<sup>39</sup> Por. K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie ingresu kardynała w katedrze wawelskiej 9 lipca 1967*, [w:] tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 19.



adresatywnych to jeden z przejawów przewartościowań zachodzących nie tylko w obrębie tej specyficznej odmiany języka mówionego, jaką jest język kazań i homilii, ale języka religijnego w ogólności. Językiem tym rządzą bowiem te same, co w języku ogólnym, gramatyczne prawa i tendencje rozwojowe, prowadzące do nieuchronnych przemian, do konfliktu między tradycją a współczesną motywacją stosowania poszczególnych form<sup>40</sup>.

## Powtórzenie

Ulubioną figurą retoryczną często stosowaną przez tego kaznodzieję było powtórzenie (gr. *anaphorá*, łac. *repetitio*)<sup>41</sup>. Powtórzenie tego samego słowa lub zwrotu na początku kolejnych zdań (okresów, segmentów) wypowiedzi ma na celu semantyczne uwydatnienie myśli<sup>42</sup>. Anafora jest najpopularniejszą figurą słowną używaną w prozie oratorskiej, służącą przede wszystkim amplifikacji.

Oto w jaki sposób Karol Wojtyła podkreślał doniosłość decyzji podejmowanej przez przyjmujących święcenia diakonów:

**Przychodzicie, ażeby powiedzieć: „tak”, ażeby powiedzieć: „jestem”, ażeby powiedzieć: „chcę” – na wezwanie Chrystusa, za wzorem św. Stanisława. Przychodzicie,**

---

<sup>40</sup> Por. J. Miodek, *Współczesne kaznodziejstwo polskie*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 265; S. Koziara, *Status i funkcja form adresatywnych...*, dz. cyt., s. 145.

<sup>41</sup> Dał temu często wyraz zwłaszcza jako papież. Wystarczy przytoczyć niesamowite w nastroju fragmenty homilii z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w których użyte są powtórzenia (zaznaczone pogrubionym drukiem). Na placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r. wołał: „**Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi. Amen**”. Z kolei w Oświęcimiu 7 czerwca 1979 r. stwierdził: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie! **I wojny. Amen**”. Wreszcie na krakowskich Błoniach 10 czerwca 1979 r. „**Proszę was**, abyście nigdy nie zwątpili [...], abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha [...]. **Proszę was** o to. Amen”. O maksymalnym natężeniu ekspresji słowa, osiągniętej dzięki zastosowaniu powtórzeń, można też mówić w odniesieniu do najważniejszego fragmentu homilii na wspomnianym już placu Zwycięstwa: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć – **bez Chrystusa**. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć – **bez Chrystusa**. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć – **bez Chrystusa**” Jak przyznaje znany językoznawca prof. Jan Miodek, konstrukcyjną osią, na której Papież ukształtował swą wypowiedź, jest tutaj wyrażenie przyimkowe *bez Chrystusa*. W najważniejszych swych kazaniach Karol Wojtyła z reguły taką formalną oś konstrukcyjną buduje. Por. J. Miodek, *Osobliwości stylu Jana Pawła II*, [w:] tenże, *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Wrocław 1987, s. 25.

<sup>42</sup> Por. H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, red. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 347 n.; M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 108.

**ażeb**y tak właśnie **powiedzie**ć, **ażeb**y tak wyrazić swoją wolę, **ażeb**y tak sformułować dojrzałość łaski powołania w Waszych młodych duszach<sup>13</sup>

Konstrukcyjną osią, na której Kaznodzieja ukształtował swą wypowiedź, jest tutaj grupa słów: „Przychodźcie, **ażeb**y powiedzieć”. Powtórzenie tej frazy drąży świadomość słuchaczy, uprzytamniając im rangę wydarzenia. Ich synowie, krewni, przyjaciele podejmują decyzję na całe życie, mówiąc Chrystusowi swoje „jestem”, swoje „tak”, swoje „chcę”.

Nieraz to powtórzenie obejmuje jeden tylko wyraz. Szczególnie widoczne jest to w kazaniu wygłoszonym w czasie ingresu arcybiskupiego do katedry na Wawelu. Karol Wojtyła zdaje sobie sprawę z łaski, jakiej dostąpił i z zadań, jakie mu powierzył Chrystus i Kościół. Wyraża to kilkakrotnie, analizując jeden czasownik w formie imperatywnej: „**paś!**”

Piotr w osobie Pawła VI powiedział do mnie: „**Paś...**”; określił tę część Kościoła, w której mam być Pasterzem, i powiedział: „**Paś...**”. Te słowa mają ogromne pokrycie, te słowa biorą swoją moc od słów samego Chrystusa, który kiedyś do Piotra – poprzednika Pawła – powiedział: „**Paś...**”<sup>14</sup>.

Powtórzenie tego samego słowa „**Paś**”, wypowiedziane z emfazą, nie tylko wzmocniło wypowiedź, ale także zostało wykorzystane myślowo. Pojęcie to łączy się logicznie z tak istotnym dla chrześcijaństwa słowem, jak pasterz.

Z podobnym zabiegiem spotykamy się także w tekstach modlitewnych. W *Akcie oddania Matce Najświętszej Archidiecezji Krakowskiej*, dokonanym w katedrze na Wawelu w dniu 5 września 1965 roku Karol Wojtyła uczynił kluczem najważniejszej części swego wystąpienia słowo: „**dziś**”.

Prosimy cię **dziś** w obliczu zbliżającego się tysiąclecia Chrztu Polski, abyś, o Matko, z przeszłości wyprowadziła naszą przyszłość. Chcemy na tysiąclecie odnowić przyrzeczenia Chrztu św. i chcemy w nich wytrwać. I my, i wszystkie dalsze pokolenia. I dlatego – już **dziś** to zapowiadamy. [...] Z tą myślą oddajemy **dziś** Tobie całą naszą przeszłość<sup>15</sup>

---

<sup>13</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie święceń diakonów w katedrze wawelskiej, 8 maja 1973*, [w:] *Kazania i przemówienia...*, Kraków 1995, s. 196.

<sup>14</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie ingresu Arcybiskupa-Metropolity w katedrze wawelskiej, 8 marca 1964*, [w:] *tenże, Kazania...*, dz. cyt., s. 14 n.

<sup>15</sup> K. Wojtyła, *Akt oddania Matce Najświętszej Archidiecezji Krakowskiej dokonany w katedrze na Wawelu w dniu 5 września 1965 r.*, „*Notificaciones*”, 1965, nr 9–10, s. 224.

Zaprezentowany wyżej przykład anafory podkreśla wielkość chwili, przeżywanej przez słuchaczy.

O umiejętności i kunszcie władania repetycją przez Karola Wojtyłę świadczy inne jego kazanie wawelskie. Cała organizacja tej wypowiedzi Biskupa krakowskiego o królu – św. Jadwidze, postaci niezwykle mu bliskiej duchowo, krąży wokół osi, której na imię: „serce”.

**A to serce**, które jednoczy [Polaków], bije tu, na tej tak bardzo przez historię doświadczonej ziemi. **A to serce**, które jednoczy, bije tu: w Jasnej Górze, bije tu: w Katedrze Wawelskiej. Dopóki **bije serce** – żyje człowiek. Dopóki **bije serce** – żyje Naród<sup>16</sup>.

Podobnie piękny przykład powtórzenia stosuje Karol Wojtyła na wyrażenie niezwyklej modlitwy królowej Jadwigi z Jezusem Chrystusem ukrzyżowanym, której owocem była zgoda na poślubienie księcia Jagiełły<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> K. Wojtyła, *O błogosławionej Jadwidze Królowej...*, dz. cyt., s. 227.

<sup>17</sup> Jak dalece w świadomości Karola Wojtyły tkwił ten motyw dojrzewania młodziutkiej Jadwigi do podjęcia historycznej decyzji, najlepiej wyraził w homilii pt. *Bądź pozdrowiony, Krzyżu Chrystusa!* z 1987 r. Jest to jednak już homilia papieska. Wykracza ona poza nakreślony w tym artykule obszar badawczy. Warto jednak wspomnieć, iż jest to jedyna homilia papieska wygłoszona w katedrze wawelskiej poświęcona w całości królowej Jadwidze, ściślej mówiąc promieniowaniu Krzyża Chrystusa na jej życie. Ma ona niezwykle kunsztowną formę. Charakterystyczna jest dla niej konstrukcja klamrowa, świadcząca o wielkiej pieczołowitości Autora wobec organizacji tekstu. Tworzy ją zawołanie: „*Ave Crux.. Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa!*” Tym samym zawołaniem Papież zakończył tę homilię: „*Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa. Ave Crux!*”. Zob. Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 440–443. W homilii tej Jan Paweł II posłużył się retorycznym zabiegiem pozornego dialogu. Jak podkreśla K. Panuś, jest to kunsztowna figura myśli, piękny inwencyjnie koncept utkany z ewangelicznego przesłania miłości Chrystusowej *usque ad finem* – „aż po kres” (por. J 13, 1). Por. K. Panuś, „*Długo czekałaś Jadwigo!*” *Święta Pani Wawelska w kazaniach kard. K. Wojtyły i Jana Pawła II*, [w:] „*Nie w blasku kamieni, ale w pokorze i łagodności...*” *Wokół duchowości św. Jadwigi Królowej. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie z okazji dziesięciolecia kanonizacji św. Jadwigi królowej i 750-lecia lokacji miasta Krakowa (6 VI 2007)*, red. K. Panuś, Kraków 2007, s. 75–80. Koncept ten buduje Ojciec Święty na dwóch dopełniających się segmentach, filarach postrzegania miłości. Pierwszy z nich, wychodzący z perspektywy *profanum* ku *sacrum*, opiera się na wyzyskaniu poetyki przestrzeni zobrazowanej poprzez figurę klimaksu: kres miłości Jadwigi sięga dalej niż miejsce ojczyste, niż „zamek wawelski” i „polski tron”; Jej miłość dotarła, dzięki łasce i powołaniu Chrystusa, do „ludów i narodów”: Polski, Litwy, ziem ruskich. Dzięki temu, iż Jadwiga pragnęła nieustannie sięgać dalej, mogła ogarnąć ludzkie „losy, dążenia, zmagania”. Ale nie bez powodu Papież woła: „Jadwigo, ty jeszcze nie umilowałaś «aż do końca». Papież w swej homilii wyraźnie mówi o godności miłości ludzkiej, która jest piękna i która mogła stać się powołaniem Jadwigi na całe jej życie. Jednak plan Boży sięgał dalej. Tak daleko, że ta młoda dziewczyna nie mogła go dojrzeć, musiała się uczyć patrzenia i musiała się uczyć tej szczególnej mocy udzielającej się człowiekowi przy Krzyżu, mocy miłości przekraczającej miłość ludzką i odkrywanej, jako nadzieja Boża zwrócona ku ludzkiej

W tym kontekście Kaznodzieja zauważa, że warto tę wolę Boga przyjąć. Kluczem jego wypowiedzi jest powtarzające się: „On” i „za cenę”.

W tym zaś, co **On** podyktuje, w tym co **On** może, w tym co **On** natchnie, nigdy serce ludzkie nie zostanie pogwałcone, złamane. – **Za cenę** ofiary, **za cenę** poświęcenia – dojrzeje, rozwija się<sup>48</sup>.

Rzecz charakterystyczna, iż Karol Wojtyła łączył często w kaznodziejstwie wawelskim ową anaforę z życzeniem (łac. *optatio*) i pytaniem retorycznym (łac. *interrogatio*, gr. *erótesis*).

Powtórzenie i życzenie łączą się w poniższym przykładzie:

Żeby, moi Drodzy Bracia i Siostry, nie zatracił się w nas, ale owszem gruntował i potęgował autentyczny **zmysł wiary**, z którym łączy się **zmysł chrześcijańskiej moralności**. Żeby nam **zmysł wiary i chrześcijańskiej moralności** towarzyszył i w naszym życiu rodzinnym, i w naszych warsztatach pracy, w kopalniach<sup>49</sup>

Powyższe powtórzenie łączy się bezpośrednio z życzeniem. W zwrocie kierowanym przez mówcę do słuchaczy (forma adresatywna: moi Drodzy Bracia i Siostry), będący chwilowym odejściem od głównego tematu mowy, używa *optatio* w celu wyrażenia własnych pragnień. Jest to rodzaj sytuacji nie umotywowanej apostrofy. Podobny charakter ma usilna prośba:

**Proszę Was** o religijne skupienie! **Proszę Was** o powagę! **Proszę Was** o modlitwę!<sup>50</sup>

## Pytanie retoryczne

Do najbardziej ekspresywnych środków składniowo-stylistycznych w kazaniach Karola Wojtyły należą także pytania retoryczne (łac. *interrogatio*, gr. *erótesis*). *Interrogatio* jest celowym wyrażeniem stwierdzenia w formie pytania, na które nie oczekuje się żadnej odpowiedzi, ponieważ

---

wolności. Retoryka tej homilii otwiera czas i przestrzeń. Papież zwraca się myślą i słowem zarówno do samej królowej, jako obecnej, zwraca się do Ukrzyżowanego, jako obecnego, do słuchających go w tym momencie zgromadzonych na Mszy Świętej i szerzej – zwraca się do wszystkich, których ukształtowała w tej zbiorowości, w tym kraju, taka właśnie tradycja myślenia, działania i życia, wszystkich, którzy, jako wierzący, ten Kościół współtworzą i nim są.

<sup>48</sup> K. Wojtyła, *Kazanie do młodzieży*, [w:] *O Świętej Jadwidze...*, dz. cyt., s. 248.

<sup>49</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego*, 2 czerwca 1968, [w:] *tenże, Kazania...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>50</sup> K. Wojtyła, *Powitanie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przez Księdza Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego w katedrze na Wawelu, w dniu 6 maja 1966 roku*, „Notificationes”, 1966, nr 5–6, s. 102.

w świetle danej sytuacji, z punktu widzenia strony mówiącej, zakłada się, iż odpowiedź jest oczywista<sup>51</sup>. Przykładem kunsztownego *erótesis* niech będą trzy wypowiedzi biskupa krakowskiego:

**Czyżby** istniał Kościół, gdyby nie to macierzyństwo, gdyby nie to jedno wypowiedziane przez Nią: „Niech mi się stanie” (Łk 1, 38). **Czyżby** został człowiek odkupiony, gdyby nie to macierzyństwo Maryi, Matki Chrystusa?<sup>52</sup>.

Tutaj to wszystko przeżyliśmy razem, moi Drodzy Bracia i Siostry, w łasce chrztu św. **Czyż może być coś większego ponad to?** Bóg Wam zapłać za to wspólne przeżycie!<sup>53</sup>

**Co to jest diakonat?** – wiecie. Wiedzą wszyscy tutaj zgromadzeni przedstawiciele Kościoła krakowskiego, przełożeni seminarium i rodzice, i Wasze rodziny<sup>54</sup>.

W tych trzech przykładach Kaznodzieja stawia pytanie, na które nie oczekuje odpowiedzi. W ostatnim przypadku nawet to wyraźnie potwierdza. Odpowiedź nie jest potrzebna, gdyż wszyscy: przełożeni seminarium i alumni oraz rodzice i bliscy wiedzą, co to jest diakonat. Kaznodzieja stawia więc to pytanie w celu podkreślenia własnego stanowiska oratora. Pytając w ten sposób, Mówca angażuje mocniej uwagę słuchaczy i apeluje do ich współdziałania bardziej, niż gdyby wypowiadał zdania twierdzące. Widać to w szczególny sposób w pierwszym przytoczonym tu przykładzie, w którym umiejętnie łączy powtórzenie z pytaniem retorycznym. Podkreślając wielkość macierzyństwa Maryi dla zaistnienia Kościoła i odkupienia człowieka, zamiast dowodzić tej prawdy, stawia podwójne: „czyżby?”

Niekiedy jednak, dotykając bolesnych spraw życia moralnego, Karol Wojtyła nie tylko stawiał pytanie, ale i sam dawał na nie jednoznaczną odpowiedź. Tak było np. w Kalwarii 22 sierpnia 1974 roku:

**Co znaczą te rozwody? te opuszczone dzieci, które tracą swoich ojców i matki na rzecz cywilnych związków?** To wszystko brak odpowiedzialności i brak ofiary<sup>55</sup>

---

<sup>51</sup> Por. H. Lausberg, *Retoryka literacka...*, dz. cyt., s. 422; J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, dz. cyt., s. 229. K. Wojtyła, *Kazanie w katedrze wawelskiej, 15 października 1959*, [w:] *O Świętej Jadwidze...*, dz. cyt., s. 193.

K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie ingresu kardynała w katedrze wawelskiej, 9 lipca 1967*, [w:] *tenże, Kazania...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>54</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w czasie święceń diakonów w katedrze wawelskiej, 8 maja 1973*, [w:] *Kazania i przemówienia...*, dz. cyt., s. 195.

<sup>55</sup> K. Wojtyła, *Pojednanie z Bogiem, 22 sierpnia 1974*, [w:] *tenże, Kazania w sanktuarium kalwaryjskim*, dz. cyt., s. 86.

*Interrogatio* jest najbardziej rozpowszechnioną figurą retoryczną, będącą niemal synonimem retoryki w ogóle<sup>56</sup>. Jak widać, Karol Wojtyła umiał z niej korzystać w perfekcyjny sposób<sup>57</sup>.

## Apostrofa

W teorii retoryki apostrofę (gr. *apostrophé*, łac. *aversio*) umieszcza się wśród figur myśli w grupie tzw. figur kontaktu i traktuje jako bezpośredni patetyczny zwrot do osoby, rzeczy, upersonifikowanej idei<sup>58</sup>. W apostrofie istotne są utrzymanie jej w podniosłym tonie i personifikacja osoby lub zjawiska, do którego zwrot się odnosi. Podobnie jak pytanie retoryczne czy wykrzyknienie, apostrofa nadaje wypowiedzi emocjonalny charakter. Apostrofa jest jedną z figur retorycznych chętnie używanych w kazaniach przez Karola Wojtyłę.

Adresatami wielu jego apostrof są Duch Święty, Jezus Chrystus, Maryja i święci. Apostrofa poświęcona trzeciej Osobie Boskiej znajduje się w przemówieniu Metropolity krakowskiego wygłoszonym w dniu wyjazdu na III sesję soborową. Duch Święty sprawia, że ponawiane są czyny Jezusa, że głosi się Jego naukę, ożywia On i jednoczy Kościół. On też jest najwyższym darem dla Kościoła i dla każdego uświęconego człowieka. Nie dziwi więc, że Sobór Watykański II w szczególny sposób powierzał swe obrady Dawcy wielorakich darów. Biskup krakowski, w apostrofie do Ducha Świętego, wyrażał kierowane do Niego prośby ojców Soboru:

Kiedy znajdziemy się w bazylice św. Piotra na auli soborowej, wszyscy powiemy Duchowi Świętemu: *Adsumus, Domine, Sancte Spiritus* – oto jesteśmy, Duchu Święty, oto jesteśmy! I jest w tym oświadczeniu coś bardzo wielkiego, jakaś wielka odwaga, tak mówić do Ducha Świętego: oto jesteśmy. Jesteśmy po to, ażebyś kierował nami! ażebyś nas oświecał! ażebyśmy dzięki Twojemu światłu i Twojej mocy mogli

---

<sup>56</sup> Por. M. Korolko, *Sztuka retoryki...*, dz. cyt., s. 117.

Oratorski majstersztyk pytania retorycznego padnie już z ust Jana Pawła II, gdy w homilii inauguracyjnej pontyfikatu, 22 października 1978 r., powiedział: „A **coż powiedzieć** do Was, którzy tu przybyliście z mojego Krakowa, od stolicy świętego Stanisława, którego byłem niegodnym następcą przez lat czternaście. **Cóż powiedzieć?** – Wszystko, co mógłbym powiedzieć, będzie blade w stosunku do tego, co czuje w tej chwili moje serce, a także w stosunku do tego, co czują Wasze serca” (*Pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa 1979, s. 139). Niezwykle, przejmująco intonacyjnie i uczuciowo było to drugie – urwane, jakby zawieszona: „coż powiedzieć”

<sup>58</sup> Por. H. Lausberg, *Retoryka literacka...*, dz. cyt., s. 420; J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, dz. cyt., s. 228; M. Korolko, *Sztuka retoryki...*, dz. cyt., s. 115; M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988, s. 38.

nauczyć i kształtować cały Kościół! Tak będziemy, mówili do Ducha Świętego co dzień. [...] Musi się z tym naszym oświadczeniem, które codziennie składamy Duchowi Świętemu na auli soborowej, łączyć to błaganie: przybądź... przybądź... Ty, który jesteś źródłem siedmiu darów; Ty, który jesteś źródłem łaski, źródłem nadprzyrodzonej mocy, źródłem światła – przybądź...! Na Tobie budujemy, w Tobie jest ufność nasza, Twoje światło jest przeciwko mocom ciemności!<sup>59</sup>

Niezwykle przejmująca i utrzymana w podniosłym tonie jest apostrofa Metropolity krakowskiego skierowana do Jezusa Chrystusa w kazaniu wygłoszonym podczas święceń biskupów:

Wzrok naszej duszy, nas wszystkich zgromadzonych w Katedrze Wawelskiej, skierowuje się przede wszystkim ku Tobie, Jezu Chryste, wieczny Pasterzu, Mistrzu nasz, Nauczycielu, Kapłanie, ukrzyżowany i zmartwychwstały. Chcielibyśmy, żebyś wszedł do naszego wiecznika, do wiecznika naszego krakowskiego Kościoła; do wiecznika naszych polskich dziejów i żebyś stanął w pośrodku nas: w każdym razie oczy serc naszych są w Ciebie utkwione<sup>60</sup>.

Także z tego kazania pochodzi inna apostrofa, która utrwała w słuchaczach przekonanie, iż Chrystus jest głową mistycznego ciała, czyli Kościoła:

Patrzmy więc Chryste na Ciebie w tajemnicy Twojego mistycznego ciała, które jest naszym Kościołem<sup>61</sup>

Wyjeżdżając na obrady Soboru Watykańskiego II Karol Wojtyła jako pasterz zatroskany o swą owczarnię powierzył losy archidiecezji opiece Chrystusa Pana. Uczynił to również w formie pięknej apostrofy:

Jako Wasz biskup, opuszczając to miejsce święte, tę dostojną katedrę, pragnę jeszcze i od siebie powiedzieć Chrystusowi Panu: *Adesto!* – pragnę powiedzieć: bądź tu! Powiedz Mu to przez Jego Matkę, przez św. Stanisława, którego chwała jest związana z tą świątynią, przez wszystkich naszych patronów – powiedz: bądź tu! Opiekuj się tym Kościołem, tą Jego częścią, kapłanami, zakonami, rodzinami, młodzieżą, dziećmi – wszystkimi bez wyjątku, bliskimi i dalekimi, życzliwymi i nieżyczliwymi – opiekuj się tą częścią Kościoła Twojego, Chryste: *Adesto Domine* – bądź z nami! Ażeby stać do dyspozycji Twojego Ducha, ażeby budować przez Jego światło Kościół Boży – więc bądź tutaj, i opiekuj się tą świętą częścią Kościoła, Krakowem – Archidiecezją<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> Przemówienie Ks. Metropolity w katedrze wawelskiej w dniu wyjazdu na III sesję soborową – 10 IX 1964 r., „Notificationes”, 1964, nr 10–11, s. 250.

<sup>60</sup> K. Wojtyła, Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej w czasie konsekracji biskupów, w dniu 5 kwietnia 1970 r., „Notificationes”, 1970, nr 4–6, s. 111.

<sup>61</sup> Tamże, s. 112.

<sup>62</sup> Przemówienie Ks. Metropolity w katedrze wawelskiej w dniu wyjazdu na III sesję soborową – 10 IX 1964 r., dz. cyt., s. 251.

W kazaniach Karola Wojtyły można spotkać także liczne apostrofy skierowane do Maryi, Matki Bożej. Oddaje to charakterystyczny rys pobożności tego biskupa krakowskiego. Po apostrofy maryjne sięgał on przede wszystkim podczas powitania i pożegnania obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, w dniach 6 i 8 maja 1966 roku. Oto kilka najbardziej znaczących.

Długa maryjna apostrofa znajduje się w kazaniu na rozpoczęcie peregrynacji obrazu w katedrze krakowskiej:

Matko Boża, wiesz gdzieś przyszła? Przyszłaś na Wawel! Wawel, to jest cała historia Polski, wszystko, co tutaj się znajduje: na ziemi i pod ziemią, w tej katedrze, to jest historia Polski. To jest katedra królewska! Matko Boża, Królowo Polski – wchodzisz do Katedry Wawelskiej! Ale to nie jest dla Ciebie wyniesienie. My wiemy – to jest dla Ciebie – uniesienie. My wiemy, że Twoja korona królewska, Matko Boża, Królowo Polski, jest tylko dla nas łaską i dobrodziejstwem! A pod tą postacią, pod tą koroną, Ty jesteś – tak jak byłaś w Nazarecie, tak jak byłaś w Betlejem, tak jak byłaś pod krzyżem i – jesteś Służebnicą: Służebnicą Pańską! Witamy Cię w Katedrze Królewskiej, Służebnico, któraś nam przez tyle wieków służyła<sup>63</sup>

W tym wystąpieniu Karol Wojtyła posłużył się retorycznym zabiegiem „pozornego dialogu”, tzw. *dialogismos*, odwołując się do starożytnej jeszcze topiki rozmów z nieobecny<sup>64</sup>. Autor tych wypowiedzi zwrócił się Maryi jak do istoty żywej, fizycznie tu i teraz obecnej. Witając Ją, uświadomił niezwykłość miejsca, które odwiedza i poinformował o znaczeniu katedry wawelskiej dla każdego Polaka.

W podobnie kunsztowny sposób Biskup krakowski zegnał Maryję nawiedzającą Wawel w częstochowskiej ikonie. Posłużył się w tym celu apostrofami:

Będziemy zegnać Ciebie, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo, Królowo Polski. Byłaś wśród nas od przedwczoraj. Były to dla Ciebie dwie bardzo pracowite doby. [...] Ciężko nam Cię stąd oddawać... ciężko nam się z Tobą rozstać... ciężko Cię zegnać<sup>65</sup>

Teraz odjedziesz od nas, Matko nasza, Królowo nasza, odjedziesz ze Wzgórza Wawelskiego, odjedziesz ulicami Krakowa. [...] Więc i teraz, Matko, Królowo nasza,

---

<sup>63</sup> K. Wojtyła, *Powitanie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>64</sup> Por. H. Lausberg, *Retoryka literacka...*, dz. cyt., s. 451–453.

<sup>65</sup> K. Wojtyła, *Pożegnanie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przez Księdza Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego w katedrze na Wawelu w dniu 8 maja 1966 r.*, „Notificationes”, 1966, nr 5–6, s. 126.



Służebnico Pańska, kiedy będziesz przejeżdżała ulicami Krakowa, to tchnij jeszcze ostatnim Twoim wejrzeniem w serce Twoich dzieci, które tyle okazały Ci bliskości i miłości. Tchnij ducha ładu, ducha pokoju, ducha cierpliwości i uciszenia – bo to jest Twój duch!<sup>66</sup>

Żegnając Matkę Bożą pod dwóch dobach pobytu na wawelskim wzgórzu, Kaznodzieja podkreślił, iż był to pracowity dla Niej pobyt. Odniesienie do Maryi nacechował serdecznością i czułością należną najukochańszej osobie. Oprócz emocjonalności powyższe apostrofy przekazują w skondensowany sposób naukę, kim jest Matka Boża dla człowieka wierzącego i uczą, jak należy do Niej się zwracać oraz o co prosić: „Tchnij ducha ładu, ducha pokoju, ducha cierpliwości i uciszenia”.

Żegnając w kazaniu pogrzebowym swojego bliskiego współpracownika – księdza infułata Bogana Niemczewskiego, Karol Wojtyła posłużył się także apostrofą. Ten retoryczny zabieg „rozmowy ze zmarłym” sięga także korzeniami starożytnej topiki.

Kościół, który idzie z Tobą, czcigodny i umiłowany nasz infułacie, daje odpowiedź tu na ziemi. Ty ją już dajesz w wymiarach wieczności. Kościół, który idzie za Tobą, tu na ziemi daje odpowiedź, śpiewa: „Jam jest zmartwychwstanie i życie – kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie!”<sup>67</sup>

Także żegnając swojego bezpośredniego poprzednika księdza arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, Karol Wojtyła przeproszał go, że być może za bardzo ujawnił jego tajemnice życia i sięgał w tym celu do apostrofy:

Proszę mi przebaczyć, mój czcigodny Arcypasterzu, jeżeli w którymś momencie za daleko wszedłem, jeżeli w którymś momencie naruszyłem jakąś Twoją tajemnicę, mówiąc to wszystko<sup>68</sup>.

Apostrofy zastosowane w kazaniach przez Karola Wojtyłę służyły różnym celom. W pierwszym rzędzie wyostrzały uwagę słuchaczy. Ich podstawowa rola polegała jednak na tym, że wywoływały one różne emocje, a więc budziły wiarę i ufność w pomoc Bożą (apostrofy kierowane do Ducha Świętego i Jezusa Chrystusa), wzruszenie i żal (powitanie i pożegnanie Matki

---

<sup>66</sup> Tamże, s. 127.

<sup>67</sup> K. Wojtyła, *Śp. ks. inf. Bogdan Niemczewski...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>68</sup> K. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone przez [...], wikariusza kapitulnego Archidiecezji Krakowskiej, na pogrzebie Ks. Arcybiskupa Metropolity Eugeniusza Baziaka w bazylice metropolitalnej na Wawelu w dniu 18 czerwca 1962 r. (fragmenty)*, „Notificaciones”, 1962, nr 7, s. 198.

Bożej), współczucie i łączność ze zmarłym (kazanie pogrzebowe). Zgodnie z klasyczną teorią retoryki rolą mówcy jest pouczać odbiorcę mowy (*docere*), poruszać jego serce (*movere*) i sprawiać mu przyjemność (*delectare*). Używane przez naszego Kaznodzieję apostrofy doskonale pomagały mu zrealizować wszystkie te trzy zadania<sup>69</sup>

Powyższe rozważania ukazały bogaty warsztat kaznodziejski Karola Wojtyły i jego niezwykły talent retoryczny, który po mistrzowsku wykorzystywał jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową. Przejawiał się on m.in. w sięganiu z predylekcją po formy adresatywne, powtórzenia, pytania retoryczne i apostrofy.

## **Lieblingsredefiguren von Karol Wojtyła**

### Zusammenfassung

Das außergewöhnliche rhetorische Talent, das Johannes Paul II. in aller Welt berühmt machte, ließ sich schon in seinen Predigten in den Jahren 1958–1978 erkennen, d.h. in der Zeit, als er noch Bischof, Erzbischof und Kardinal in Polen war. Zu seinen Lieblingsstilfiguren, die er oft verwendete, gehören vor allem adressative Formen, Wiederholungen, rhetorische Fragen und Apostrophen. Laut den Prinzipien der klassischen Theorie der Rhetorik setzte sich der Sprecher zum Ziel, seinen Zuhörer zu belehren (*docere*), ihn tief zu berühren (*movere*) und ihm Vergnügen zu machen (*delectare*). Die von Karol Wojtyła verwendeten Stilfiguren halfen ihm doch, alle drei Aufgaben gekonnt in die Tat umzusetzen.

---

<sup>69</sup> T. Gacia podkreśla, że apostrofy używane przez Jana Pawła II realizowały przede wszystkim drugie i trzecie zadanie. Por. T. Gacia, *Apostrofa w przemówieniach Jana Pawła II wygłoszonych podczas pielgrzymek do Polski*, [w:] *Słowo – myśl – ethos...*, dz. cyt., red. Z. Trzaskowski, Kielce 2005, s. 233.